



Autor: KS

Foto:<http://sxc.hu/>

Źródło:ISP Modzelewski i Wspólnicy

Dzięki uchwale Sądu Najwyższego może przestaną spadać dochody budżetowe z podatku VAT

© 2014-03-01

Podziel się tym artykułem:



0

Po uchwale Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2013 r. czas biegnie bardzo szybko, a nasza podatkowa rzeczywistość staje się czymś zupełnie nowym.

Władza już oficjalnie przyznała, że **dochody budżetowe, w tym zwłaszcza z VAT-u, były w 2013 r. wyjątkowo wręcz niskie oraz zwrócono około 80 mld zł, co samo w sobie wystarczy za wskaźnik postępującej katastrofy.**

Łatwo policzyć: suma zakupów, które dają prawo do zwrotu, związanych z eksportem towarów, WDT i usług świadczonych poza granicami kraju oraz inwestycjami musiałyby mieć wartość wyższą od połowy polskiego PKB, **aby legalnie należało się podatnikom tyle pieniędzy:** najbardziej optymistyczny dla podmiotów uprawnionych szacunek tych kwot ledwo przekracza 50 mld zł, **więc z wyłudzenia zwrotów oraz uchylania się od podatków przyjęty u nas zastraszająco wysoki, „europejski poziom”.**

Od lat nikt nie dbał o system fiskalny, podatki „upraszczano i obniżano”, wyłudzenia i szwindle były ekonomicznym sukcesem, bo „więcej **pieniędzy** zostało w kieszeni podatników”. Biznes wyłudzeniowo-optymalizacyjny opanował część mediów, politykę i częściowo nawet świadomość obywateli. Najgorzej, że zawitał również do resortu finansów, który ma dziwne dla postronnego obserwatora kontakty z ośrodkami tego biznesu. Wysocy urzędnicy z dnia na dzień przechodzili do różnych „postandersenowskich” firm, a pozostali jeszcze tam urzędnicy mają na co dzień zupełnie jawne „robocze kontakty” z jego przedstawicielami: przykładowo - nowelizacje ustaw dotyczących podatku dochodowego, VAT-u i akcyzy pisze faktycznie korporacyjny **biznes** doradczy.

Czy można się potem dziwić, że spadają dochody budżetowe? Przyznam się, że szczerka opada, bo na coś takiego mogli się zdobyć tylko ludzie mający całkowite poczucie bezkarności i brak poszanowania dla interesu publicznego: jak widać, organ władzy publicznej to swoista zdobycz, gdzie trzeba posiedzieć tylko po to, aby pójść do innej pracy za dużo lepsze pieniądze. Legendy opowiada się o pewnej pani przedstawiającej się jako „społeczny doradca ministra **finansów**”, która była wieloletnim pracownikiem owych „andersenów”. Tego rodzaju fakty szokują stopniem „prywatyzacji państwa polskiego”, bo chyba większość z nas naiwnie wierzy w potrzebę ochrony interesu publicznego.

Szczęśliwie Sąd Najwyższy w grudniowej uchwale upomniał się o interes publiczny i

Tagi

[zwrot VAT](#) [podatek vat](#)
[wpływ z podatków](#)
[budżet państwa](#)
[wyłudzenia VAT](#)

dziś tego rodzaju powiązania tworzące parasol dla „agresywnego planowania podatkowego” zajmują się właściwe organy. **I dzięki temu może przestaną spadać dochody budżetowe.** I tu pewne wyjaśnienie: **w styczniu i lutym tego roku nastąpi sztuczny wzrost dochodów budżetowych z podatku od towarów i usług.** Będzie on wynikiem tzw. podwójnego [VAT](#)-u, który powstał w związku z nową koncepcją obowiązku podatkowego w tym podatku. **Wie to każda księgowa. Wzrost ten nie będzie więc – jak sądzą niektórzy komentatorzy – wynikiem poprawy koniunktury.** Dlatego też na realne skutki fiskalne uchwały Sądu Najwyższego trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Teraz wyjątkowo dużo zależy od działań władz skarbowych i organów ścigania.

Witold Modzelewski
Profesor Uniwersytetu Warszawskiego
Instytut Studiów Podatkowych

